Nr. 228. We Lwowie, wtorek dnia 17 maja 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

List z Wiednia.

Wiedeń 14 maja.

Olbrzymi kredyt na cele armji i marynarki, zażądany przez rząd wspólny, z natury rzeczy kieruje uwagę ku położeniu zewnętrznemu monarchji. Prosty rozum dyktuje, że położenie nie musi być zupełnie bezpiecznem, skoro wspólny rząd w najmniej stosownej chwili domaga się setek miljonów na cele wojskowe. W Węgrzech ledwie co zażegnana obstrukcja grozi lada chwila nowym wybuchem, w Austrji powszechne zniechęcenie z powodu niemocy parlamentarnej, na całej linji to, co w Niemczech trafnie określono wyrazem „Reichsverdrossenheit“. W takiej chwili tylko nieodzowna konieczność skłonić mogła wspólny rząd do tak wygórowanych żądań, które z pewnością ani tu, ani tam do uspokojenia umysłów się nie przyczynią. Wiadomo też, że obaj prezydenci gabinetów i obaj ministrowie skarbu długo walczyli przeciw tym żądaniom, a o ile wierzyć można pogłoskom, nawet nacznie zredukować je zdołali.

O położeniu zewnętrznem czytelnik gazet w Austrji poinformowany jest zawsze o wiele gorzej, aniżeli w każdem innem państwie. — Wszystkie większe dzienniki wiedeńskie idą ministerstwu spraw zewnętrznych na rękę, ogłaszają tylko informacje, jakie na Ballplatzu otrzymują, o inne zaś wcale się nie starają. Artykuły o położeniu zewnętrznem są więc niejako półurzędowemi notami austro-węgierskiej dyplomacji, a tradycja tej dyplomacji wyklucza wszelką otwartość.

Z braku więc pozytywnych informacyj, dla osądzenia położenia państwa na zewnątrz, posługiwać się tylko można kombinacjami. Według tych kombinacyj, położenie zwłaszcza na Bałkanach w niezbyt różowem przedstawia się świetle. Z wczesną wiosną kursowały, jak wiadomo, uporczywie pogłoski o zamiarze Austrji wysunięcia wojsk ku Mitrowicy. Następnie twierdziła prasa zagraniczna, że przeciw temu zamiarowi zaprotestowały Włochy, grożąc nawet ewentualnie zajęciem portów albańskich. Zewnętrzną oznaką załatwienia tego zatargu był zjazd hr. Gołuchowskiego z p. Tittonim. Wśród powodzi pogłosek ciągle dementowanych, Ballplatz wiedeński przyznawał wtedy to tylko: że Austro-Węgry mają w myśl traktatu berlińskiego niewątpliwe prawo zajęcia sandżaku nowobazarskiego aż po Mitrowicę i że z prawa tego musiały-by skorzystać, gdyby niepokoje bałkańskie zagrażały spokojowi Bośnji i Hercogowiny. Oczywiście, że o niepokoje na Bałkanie nie trudno.

W owym też czasie przepowiadano z dnia na dzień wybuch wojny pomiędzy Bułgarją a Turcją. Bułgarzy, a szczególnie armja bułgarska popadła w manję wielkości, marzy o wielkiem carstwie bułgarskiem i uważała chwilę, kiedy Rosja zajętą jest na dalekim Wschodzie, za stosowną do zrealizowania tych marzeń. Ale energiczne veto ze strony Rosji a zapewne i Austro-Węgier powstrzymało te zapędy. Gdy zaś nie mogła porwać się na Turcję musiało zależeć Bułgarji przynajmniej na tem, by do czasu nikt inny nie utwierdził się, na Bałkanach, czyli, by pożądana zdobycz na razie pozostała jeszcze w słabych rękach tureckich.

Z tej myśli wyłonił się traktat bułgarsko-turecki, a w dalszym ciągu bułgarsko-serbski. Dziś donosi telegraf o niezwykłym akcie grzeczności króla Piotra wobec księcia Nikity i to w chwili wyjazdu na spotkanie z księciem Ferdynandem. Znaczy to niechybnie, że federacja państw bałkańskich obejmuje już Turcję, Bułgarję, Serbję i Czarnogórę. Jeśli zaś w federację weszła Czarnogóra, to pewny stąd wniosek, że cała akcja zostaje pod protektoratem Rosji.

W myśl traktatu berlińskiego, Austrja przy całej przyjaźni z Rosją, może każdej chwili posunąć się ku Mitrowicy — Rosji nawet protestować nie wolno. Taki krok ze strony Austrji w czasie, kiedy Rosja zajęta na dalekim Wschodzie nie może szukać dla siebie kompensaty, byłby oczywiście dla Rosji bardzo niepożądanym. Na tę więc ewentualność wysuwa Rosja federację państw bałkańskich. W takiej sytuacji zajęcie sandżaku nowobazarskiego nie byłoby już *ein Uebungsmarsch*, ale porządną wojną. Austro-Węgry z pewnością przy znanej pokojowej tendencji swej polityki, wojny szukać nie będą, a jednak zajść mogą na Bałkanach wypadki, które zmusiłyby wręcz monarchję do interwencji dla ochrony spokoju we własnych granicach.

Z tej zapewne rozwagi wypłynęła konieczność tak znacznych wydatków i na armję i na marynarkę. Oczywiście konieczność istnieć musi, skoro rząd w takiej chwili owych kredytów żąda, a jednak nie obejdzie się w delegacjach bez walki.

Co do delegatów polskich z góry i niewątpliwie przewidzieć można, że w myśl dotychczasowego kierunku naszej polityki głosować będą za kredytem. Będzie to ofiarą tem większą, ile-że kredyty wojskowe bywają dla Galicji prawie zupełnie stracone. Kraje koronne przemysłowe, otrzymują w formie dostaw zwrot wydanych pieniędzy jeszcze z naddatkiem, pochodzącym z udziału krajów rolniczych. Kredyt potrzebny jest na armaty, karabiny, naboje, łodzie torpedowe, słowem same artykuły, których Galicja dostarczać nie może. Wotując jednak ten kredyt, muszą delegaci polscy pamiętać o tem, że obok obowiązku wobec państwa, mają w pierwszym rzędzie obowiązek wobec własnego kraju. Ten obowiązek nakazuje im porozumieć się z ministrem wojny i powiedzieć mu jasno, że przynajmniej to trochę, czego kraj nasz dostarczyć może, musi w całości krajowi być oddane i od tego warunku nie ustąpić. Dla przykładu przytaczam chociażby jaszczyki i wozy do armat, których dostarczyć mogą nasze fabryki w Sanoku, Krakowie, Ottynji itd. Dla jakiego takiego wyrównania krzywdy, zażądać zaś należy z całą energją pełnego uwzględnienia Galicji w dostawach zwyczajnych, więc zboża, konserw, obuwia itd. Dajemy państwu, co się państwu należy, ale nie mamy najmniejszej ochoty do rezygnacji na korzyść innych krajów koronnych. Dziś mają nasi delegaci sposobność do wywalczenia tego, co z dawien dawna nam się już należy, niechajże uległości wobec państwa nie konfundują z uległością wobec ministra. Pan Pittreich, jak dotąd, okazał się mężem sprawiedliwym i wolnym od narodowych uprzedzeń, — zadanie naszych delegatów o tyle więc bardziej jest ułatwionem. Jednakże pamiętać należy, że w grę tu wchodzą olbrzymie interesa materjalne i osób i krajów, a biurokracja wojskowa otaczająca ministra z dawien dawna przyzwyczajona do omijania przy dostawach Galicji. Tem większym więc musi być nacisk. *(r)*

Z Filharmonji.

Koncert mickiewiczowski urządzony w ubiegły piątek staraniem Tow. śpiewackiego „Lutnia“ i komitetu młodzieży akademickiej, szczelnie zapełnił salę Filharmonji i wypadł znakomicie. Do uświetnienia programu przyczynił się w pierwszym rzędzie współudział Aleksandra Bandrowskiego, któremu należą się słowa najgoretszego uznania, tembardziej, że znakomity artysta przybył umyślnie do Lwowa, by zapewnić temu koncertowi sukces i podnieść go do poziomu wysoce atrakcyjnej i pierwszorzędnej produkcji. Najwłaściwszym terenem dla działalności artystycznej p. Bandrowskiego, królestwem, w którem niepodzielnie panuje, jest scena operowa. Na niej bowiem znajduje się sztuka tego artysty, mieszcząca w sobie zarówno doprowadzone do doskonałości zdolności aktorskie, szersze niewątpliwie i odpowiedniejsze pole do popisu. Mimo to — jak nas ponownie przekonał koncert mickiewiczowski — w niemniejszym stopniu porywa słuchaczów p. Bandrowski jako śpiewak na estradzie, mając zadanie o tyle trudniejsze, że, pozbawiony aparatu scenicznego, wywołać może wrażenie tylko na podstawie sztuki wokalno-deklamacyjnej. A pod tym względem nikt zapewne nie zdoła odmówić dzielnemu śpiewakowi artyzmu do możliwych granic posuniętego. Powitany serdecznie i wprost owacyjnie burzliwymi oklaskami i licznymi upominkami kwiatowymi zjawił się więc na estradzie gość tak mile widziany zawsze we Lwowie i odśpiewał balladę z opery Żeleńskiego „Konrad Wallenrod“, a następnie — w drugiej części programu — wiązankę pieśni kompozytorów polskich: Niewiadomskiego, Opieńskiego, Galla i Żeleńskiego. Wykwintne wykonanie tych utworów, — śpiew wykazujący tak piękne pod względem muzukalnym frazowanie, tyle głębokiego uczucia i subtelnych odcieni — wywarły potężne wrażenie na słuchaczach, którzy za pomocą niemilknących oklasków zmusili artystę do całego szeregu naddatków. P. Bandrowski powtarzał więc na ogólne żądanie obydwie pieśni Niewiadomskiego („Moja pieszczotka“, „Gdybym się zmienił w wstęgę złocistą) i odśpiewał po nad program serenadę Jana Galla. Również zapoznał nas artysta z piękną nowością. Pieśń Henryka Opieńskiego „Te rozkwitłe świeżo drzewa“ podobała się ogólnie jako utwór zręcznie ułożony, melodyjny, zdradzający szczere natchnienie i pewien zasób poetycznego polotu.

W części instrumentalnej z bardzo wielkiem powodzeniem brał współudział znakomity nasz pianista p. Teodor Pollak. Sposób gry tego artysty duże w ostatnich czasach wykazuje postępy, oczywiście nie pod względem techniki fortepianowej, która już przed laty nic zapewne nie pozostawiała do życzenia. Postęp ten widzimy w spokojniejszem, niż przed niejakim czasem, opanowaniu instrumentu, w rytmice wykazującej mniej, niż zazwyczaj nerwowości i niepokoju i w większej w miarę tego przejrzystości gry. Naj-

piękniej wypadły w wykonaniu p. Pollaka jego „warjacje na temat własny“ (wybitnie słowiański), odegrane z prawdziwem wirtuozowstwem. Artyście ofiarowano okazały wieniec laurowy i wywoływano go kilkakrotnie.

Doskonale, może lepiej niż kiedykolwiek, trzymały się onegdaj chóry „Lutni“ pod batutą dyrygentów panów Jareckiego i Cetwińskiego. Przy współudziale orkiestry 30go pułku wykonano wspaniałą kompozycję pierwszego z wymienionych kapelmistrzów „Odę do młodości.“ Pięknie również odśpiewały chóry „Lutni“ Moniuszki „Sonety Krymskie“, jeden i drugi utwór pod względem precyzji wykonania nic lub niewiele pozostawiał do życzenia. Słowo rzetelnego uznania należy się p. drowi K. Czernemu w pierwszej linji jako kierownikowi tej udałej produkcji urządzonej na cel tak piękny i patrjotyczny, niemniej też jako dzielnemu śpiewakowi, który z tak wielkiem zrozumieniem i z powodzeniem zasłużonem odśpiewał sola tenorowe w „Sonetach“, zbierając za nie liczne oklaski.

Fr. Neuhauser.

Exposé hr. Gołuchowskiego.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Budapeszt. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wygłosił dziś w budżetowej komisji austrjackiej delegacji następujące exposé:

Wysoka komisjo!

Szczegółowe i wyczerpujące obrady nad zagranicznem położeniem, które dopiero niedawno przeprowadzone były w łonie delegacyj, uwalniają mnie tym razem od zajmowania się obszerniej tym tematem; wobec tego chcę się ograniczyć tylko na niewielu uwagach, mających w poszczególnych punktach uzupełnić obraz sytuacji, nakreślony przezemnie na ostatniej sesji.

Polityczne położenie w ogólności nie doznało od owej chwili godnej uwagi zmiany, a jeśli jako zupełnie wyborne określę stosunki, łączące nas tak z naszymi sprzymierzeńcami, jak także z wszystkiemi innemi mocarstwami, a szczególnie z Rosją — to sądzę, że tem najwierniej zilustruję stan, w jakim się monarchia znajduje wobec zagranicy.

Austrja a Włochy.

Nawet owe ubolewania godne objawy we Włoszech, o których w moich ostatnich wywodach wspomniałem, można uważać dziś za nieistniejące, a moje spotkanie w Abazji z włoskim ministrem spraw zagranicznych p. Tittonim zdołało mnie tylko umocnić w przeświadczeniu, że pielęgnowanie ścisłych i pełnych zaufania stosunków pomiędzy nami a państwem sąsiedniem w kompetentnych politycznych kołach Rzymu nie mniej wysoko jest cenione, jak w pośród nas. Wymiana zdań pomiędzy mną a p. Tittonim obracała się w ramach owych konserwatywnych zasad, które w naszej polityce trwale władają i które także Włochy, szczególnie w odniesieniu do spraw bałkańskich, przyjęły za swoje.

Ponowne stwierdzenie tego faktu jest wcale nie do lekceważenia rękojmią pokoju, która jako równorzędny czynnik przyłącza się do wszystkich owych gwarancyj, jakiemi wszyscy starają się okolić spokojny i pomyślny rozwój stosunków na naszym kontynencie.

Traktat francusko-angielski.

Z tego właśnie dążenia wynikło także od niedawna wiadome porozumienie między Anglją a Francją, które sprowadziło wyrównanie szeregu spornych spraw i występuje jako dalsze ogniwo w łańcuchu traktatów, powołanych do silniejszego ukucia pokojowej spójni mocarstw europejskich.

Wojna rosyjsko-japońska.

O ile pocieszające są te zjawiska na bliżej nas leżących obszarach, o tyle natomiast ciemno układa się położenie na najdalszym Wschodzie, gdzie głęboko sięgające przeciwieństwa interesów wywołały wojnę, która zasmucającą jest zarówno z humanitarnego punktu widzenia, a zarazem ze względu na swoje dziś wcale nieprzewidziane trwanie i i na powszechną ekonomiczną depresją jaką może sprowadzić, a która nawet nie interesowanym bezpośrednio, da się dotkliwie odczuć. Ponieważ do rosnącej ciągle niepewności przyłącza się jeszcze nieuniknioný zastój w swobodnej komunikacji handlowej z powodu szerokiej interpretacji prawa o kontrabandzie wojennej, przeto zupełnie usprawiedliwionem wydaje się pytanie: czy nie byłoby polecenia godnem, na podstawie wzajemnego porozumienia mocarstw zaradzić na przyszłość temu wielostronnie odczuwanemu, złemu stanowi rzeczy za pomocą pewnych, mających się ułożyć norm i zastrzeżeń. Tymczasem należy tę incjatywę zachować do sposobniejszej chwili.

Co się tyczy stanowiska monarchji do będącego w mowie zatargu, to jak wiadomo, proklamowała ona swą bezwarunkową neutralność, której ścisłe zachowanie będzie przedmiotem jej ciągłego starania.

Takie same stanowisko zajęła także reszta mocarstw, tak, że już dzisiaj, o ile sięga ludzkie przewidywanie, można na to liczyć, że walka będzie zlokalizowaną i nie pociągnie za sobą żadnych dalszych niebezpiecznych zawikłań.

Sytuacja na Bałkanie.

Pomyślniejszymi i pocieszającymi można nazwać postępy, które zrobiła nasza akcja reform w najświeższym czasie na Bałkanie. Pomimo ustawicznych trudności, na jakie ze strony tureckiej na każdym kroku napotykaliśmy i które musiały być dopiero przezwyciężone z niemałym nakładem cierpliwości i wytrwałości, powiodło się, po wielomiesięcznej wydatnej pracy wprowadzić w stadjum praktycznego wykonania jeden z najważniejszych punktów programu mürzstegskiego, reorganizację żandarmerji.

Zagraniczni oficerowie, którzy niedawno udali się do wyznaczonych im powiatów, są więc obecnie w całej pełni zajęci wykonaniem powierzonego im zadania i należy się spodziewać, że będą mogli już w niebardzo dalekim czasie wskazać na uchwytne wyniki swej działalności. Praca ta może naturalnie tylko powoli iść naprzód i najpierw ma być dokonana reorganizacja korpusów żandarmerji znajdujących się w centrum t. zw. macedońskich wilajetów.

Szczególniejsza opieka poświęcona będzie północnym powiatom wilajetu Kossowo, gdzie mieszka chrześcijańska ludność, zmieszana z albańską i gdzie muszą być przeprowadzone niektóre zarządzenia, aby umożliwić pokojowe pożycie obu wrogich sobie szczepów.

Nie potrzeba, zdaje mi się, podnosić, jak wielką jest uwaga, którą zwracamy na uposażenie tej ważnej gałęzi naszej administracji że jesteśmy zdecydowani z niemniejszą wytrwałością i energią dążyć do istniejącego przeprowadzenia wszystkich innych punktów programu mürzstegskiego, nie dając się sprowadzić na manowce przez przeszkody, które mogłyby się znaleźć na już raz zaczętej drodze.

Uważamy mianowicie, tak samo jak Rosja, za obowiązek honoru, w pełnej mierze wypełnić misję, powierzoną nam przez europejskie mocarstwa i możemy się spodziewać, że Turcja tego zadania nie będzie nam nadal utrudniała, jak to niestety dotychczas, nie uważając na swój własny interes, czyniła zbyt często, gdyż co do tego nie powinni się więcej w Stambule oddawać złudzeniu, że przez zwykłe matactwa można osiągnąć ograniczenie naszych postulatów. Działalność nasza z pewnością nie osłabnie i z pewnością nie spoczniemy, dopóki program we wszystkich swoich szczegółach nie będzie powołany do życia i prawidłowe funkcjonowanie stworzonych instytucyj zapewnione. Jeżeli Porcie zależy na tem, aby jak najprędzej uwolnić się od tego nacisku, to musi nam szczerze i lojalnie iść na rękę i ze swej strony uczciwie do tego się przyczyniać, aby sanacja stosunków w obszarze reform nastąpiła jak najrychlej.

Jeżeli tego nie uczyni, przypisać sobie musi dalsze trwanie naszej bezpośredniej interwencji i narazi się na poważne niebezpieczeństwo, którego bezwarunkowo uniknąć nie zdoła, gdyby trzymając się nadal wprost samobójczej taktyki, usprawiedliwiała zdani tych, którzy uważają ją za niezdolną do poprawy i chcieliby przedsięgbrać na niej o wiele radykalniejsze operacje, aniżeli zasady stanowiące treść programu z Mürzsteg, które w zupełności utrzymują nietykalność Turcji. Musiałaby być dotknięta naprawdę ślepotą, gdyby nie chciała widzieć tej prawdy, a zawierzyła raczej bandzie podżegaczy, którzy uczynili sobie zyskowny zawód, z systematycznego rozsiewania bezsensowych pogłosek, wymysłów i podejrzeń, nie dbając o najżywotniejsze interesy państwa i o fatalne, mogące z tego wyniknąć konsekwencje. Tego rodzaju postępowanie byłoby tem zgubniejsze teraz, gdy wskutek świeżego porozumienia z Bułgarją, dalej wskutek poprawnego zachowania się rządu serbskiego wobec band powstańczych, wreszcie *last not least*, wskutek uspokojenia występującego wśród ludności macedońskiej, dzięki coraz to silniej uwydatniającej się akcji reform — nastąpił stan rzeczy, który wbrew obawom, żywionym jeszcze przed niewielu miesiącami nadaje się szczególniej do tego, by prace będące w toku popierać i przyspieszać. W każdym razie nie ma już czasu na stracenie i dlatego wyrażam tutaj nadzieję, że Turcja dojdzie wreszcie do jasnego przekonania, jak poważnie i szczerze, jak niesamolubnie działamy w interesie jej utrzymania i konsolidowania, obstając wytrwale przy naszych żądaniach.

Sprawa nowych traktatów handlowych.

A teraz jeszcze kilka słów na temat handlowo-polityczny. Do zadania, poprzednio już naszkicowanego, które leży w zakresie czynności poddanym mojemu kierownictwu, przyłącza się drugie niemniej ważne, a są niem rozpoczynające się obecnie, częściowo już wdrożone, rokowania z obcemi państwami w sprawie zawarcia nowych traktatów handlowych. Na czele porządku dziennego stoją traktaty z Włochami i Niemcami, przy których przyjdzie jeszcze zwalczać nie małe trudności, zanim znajdzie się pewną podstawę, na jakiej mogą się oprzeć nasze przyszłe stosunki handlowe z temi obu państwami. Spoglądam jednak z ufnością na przyszły wynik tych prac, bo jestem przekonany, że utrzymanie normalnych stosunków na polu handlowo-polityczem zanadto leży w interesie wszechstronnym, aby nie chciano wszystkiemi siłami doprowadzić do wyrównania istniejących różnic. Rozumie się samo przez się, że każda strona musi objawić w pewnej mierze gotowość do ustępstw, przyczem należy koniecznie dążyć do wytworzenia takiego stanu rzeczy, któryby na przyszłość nie nadawał się do fałszywych interpretacyj i tłómaczeń i potrafił zachować tę tak ważną w handlowych transakcjach pewność od dotkliwych wstrząśnień i wahań.

Przystępujemy do tego dzieła, oparci na zasadach i warunkach ustalonych i umówionych przez rządy obu części monarchji, wolni od wszelkiej małoduszności i drobnostkowej pedanterji, ale równocześnie zdecydowani tam, gdzie nasze żywotne interesy w grę wchodzą, wystąpić w ich obronie z całym naciskiem i z niezachwianą stałością.

Tem kończę moje dzisiejsze wywody i pozostaje mi tylko polecić przedłożony budżet ministerstwa spraw zagranicznych życzliwej rozwadze i uchwale panów. Oczywiście jestem gotów udzielić wszelkich dalszych wyjaśnień, jakich kto odemnie zażąda, w możliwie wyczerpujący sposób.

Delegacje wspólne.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Posiedzenie delegacji austrjackiej.

Budapeszt. Komisja budżetowa austrjackiej delegacji zebrała się dziś o godz. pół do 11 przed południem pod przewodnictwem br. Chlumeckiego. Zaraz po otwarciu obrad zabrał głos hr. Gołuchowski celem wygłoszenia exposé.

Na początku posiedzenia komisji budżetowej wniósł przewodniczący bar. Chlumecky, aby do rozpraw nad nadzwyczajnym kredytem dla wojska i marynarki zaprosić austrjackiego ministra skarbu Boehm-Bawer-

ka, któryby mógł udzielić potrzebnych wyjaśnień.

Del. Kramarz oświadcza, że nie jest rzeczą delegacji obradować nad sprawą pokrycia i zapytuje, czy chodzi wyłącznie o wyjaśnienia, czy o jaką obowiązującą deklarację rządu, gdyż w takim razie wniósłby zaproszenie prezydenta ministrów Koerbera.

P. Chlumecky oświadcza, że z natury rzeczy, może chodzić tylko o wyjaśnienia, gdyż rozstrzyganie co do pokrycia nie jest rzeczą delegacyj, tylko przysługuje ciałom ustawodawczym obu połów monarchji.

P. Kramarz prosi o zanotowanie słów przewodniczącego w protokole i cofa swój wniosek.

Wniosek o zaproszenie ministra skarbu przyjęto.

Następnie podziękował bar. Chlumecky ministrowi Gołuchowskiemu za jego exposé, poczem zabrał głos dr. Kramarz.

Cercle.

Budapeszt. (Tel. wł.) Cesarz podczas wczorajszego *cercle*'u, który odbył po odczytaniu mowy tronowej, unikał starannie wszelkich rozmów na temat polityki wewnętrznej. Gdy p. Pacak rozpoczął mówić o polityce, cesarz rzekł mu: Ja tutaj o polityce mówić nie będę, bo później wszystko przechodzi do gazet.

Z p. Ebenhochem mówił cesarz o nowych kredytach wojskowych i oświadczył, iż doświadczenia, poczynione podczas wojny rosyjsko-japońskiej wkładają na rząd obowiązek wydania koniecznych zarządzeń. — Znasz pan przysłowie — rzekł cesarz — *si vis pacem para bellum*. Zarząd wojskowy w porównaniu z innemi państwami, nie stawia wcale wielkich żądań.

Z p. Jerzym Wassilką rozmawiał cesarz o stosunkach na Bukowinie.

Z jednym z delegatów węgierskich rozmawiał cesarz o ostatnim strejku kolejowym na Węgrzech i rzekł, iż zakończył się on tak szybko dzięki energji rządu. Rząd energiczny jest potrzebny, gdyż inaczej wszystko się rozprzęga.

Budapeszt. (Tel. wł.) Członkowie niemieccy delegacji austrjackiej odbyli naradę, na której postanowili domagać się od rządu szczegółowych wyjaśnień co do kredytu wojskowego i co do sposobu pokrycia tych wydatków. Posłowie niemieccy stanowczo są przeciwni załatwieniu ewentualnej pożyczki na podstawie § 14, albowiem jest to trwałe obciążenie ludności nawet, jeśliby projektowana pożyczka rozłożoną była na szereg lat.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Z Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Petersburga, że zapasy żywności w Porcie Artura są tego rodzaju, że nie dadzą się długo zakonserwować i dlatego wkrótce już uczuć się tam da brak żywności

Wiadomości z Niuczwangu.

Londyn. (Tel. wł.) Znajdująca się na rzece Liau kanonierka rosyjska „Siwosz“, zostanie za zbliżeniem się Japończyków, wysadzona w powietrze.

Londyn. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, że liczne oddziały rosyjskiej piechoty i kawalerji rozlokowano w okolicach Niuczwangu w celu przeszkadzania Japończykom w marszu na wypadek wylądowania. Teren nadaje się do tego celu zupełnie. Kuropatkin zamierza w ten sposób wyzyskać czas do tem silniejszego ufortyfikowania swojego stanowiska w Liaojang.

Drugi tor na kolei syberyjskiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Minister komunikacji przedłożył carowi do zatwierdzenia projekt drugiego toru wzdłuż całej linji kolei syberyjskiej. Prace rozpoczną się natychmiast i potrwają półtora roku.

Straty japońskie nad Jalu.

Paryż. (Tel. wł.) Seulski korespondent *New York Heralda* podaje cyfrę strat japońskich w walkach podczas przejścia rzeki Jalu na 3.000 ludzi. W depeszach pierwszych pozwoliła japońska cenzura na podanie wiadomości o tysiącu zabitych. Nadzwyczajną waleczność okazali Japończycy obok Fengwanczan i na wyspach Jalu, gdzie ich też najwięcej poległo.

Z głównej japońskiej kwatery.

Londyn. (Tel. wł.) Do *Timesa* donoszą z głównej kwatery japońskiej w Antungu: Zdobyte w bitwie nad Jalu rosyjskie zapasy przywieziono tutaj. Znajduje się między niemi dwadzieścia armat polowych, dziesięć armat Maxima, mnóstwo karabinów i wozów trenu, dwa ambulanse Czerwonego Krzyża i dużo podziurawionych kulami muzycznych instrumentów, jakie uciekając porzucili na polu bitwy rosyjscy pułkowi muzykanci. 1362 zabitych Rosjan pochowali Japończycy na polu bitwy, zaś 475 ranionych leży w japońskich szpitalach. Żołnierze, którzy poddali się pod Hohmutang, byli przeważnie ranieni. Wszyscy Rosjanie, którzy umierają z ran w szpitalu, chowani bywają na wierzchołku wzgórza w Antungu z honorami wojskowymi. Modły nad grobem odprawia duński, protestancki misjonarz, obecnie jedyny, przebywający w Antungu Europejczyk.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Petersburg. Korespondent „ros. ag. tel.“ donosi z Mukdenu 15 maja: „Znaczne siły wojskowe Japończyków gromadzą się w północno-zachodnim rejonie. Pochód Japończyków z Fenwanczengu do Liaojan zdaje się nie jest jeszcze rzeczą postanowioną. Można przypuścić, że główne siły japońskiej armji idą do Haiczeng i Kaiczu.

Powołanie lekarzy polskich na plac boju.

Warszawa. (Tel. pryw.) Nowa partja lekarzy tutejszych i prowincjonalnych otrzymała od władz wojskowych wezwanie, aby w ciągu 5 dni gotowa była do wyjazdu na daleki Wschód. Powołanie to dotyczy 25 lekarzy, z tego 12 warszawskich, a 13 z prowincji. Wszyscy powołani należą do zapasu armji.

Raport gen. Kuroki.

Londyn. (Tel. wł.) Generał Kuroki w swoim raporcie do ministerstwa wojny donosi o wielkich trudnościach, jakie miał do zwalczenia przy transporcie ciężkich dział na drogach koreańskich, a następnie przez dwukrotne ładowanie ich i wyładowywanie podczas przejścia przez rzekę Jalu. Dalej donosi Kuroki, że w ręce Japończyków dostało się 20 dział rosyjskich polnych, 8 szybkostrzelnych Maxima, 2500 repetjerek z bagnetami, 50 wozów z amunicją i 2300 nabojów. Wszystko to przewieziono do Antung. Oprócz tego zabrali Japończycy wiele pakunków kuchennych, ogromną ilość obrazów świętych i rosyjskich książek do nabożeństwa.

Plany Japończyków.

Londyn. (Tel. wł.) Co się tyczy przyszłych planów wojennych, to Japończycy zachowują jak najgłębsze milczenie. Tylko korespondent *Daily Chronicle* donosi, że należy się spodziewać wielkich niespodzianek przy oblężeniu Portu Artura.

Neutralność Chin.

Waszyngton. (Biuro Reutera). Amerykański poseł w Pekinie, Conger, telegrafuje, że Chiny ponownie zapewniły, iż są zdecydowane przestrzegać ścisłej neutralności. Chiny twierdzą, że są wstanie przeprowadzić swą wolę.

Atak Japończyków na pociąg rosyjski.

Petersburg. (Urzędowo). Generał Flug donosi z Mukdenu z dnia 14 maja: Ścisłe dochodzenie wykazało, że na pociągu, który odszedł z Portu Artura, wywieszona była flaga Czerwonego Krzyża. Przy odjeździe z Kinczau nie dano z pociągu żadnego strzału, gdyż jechali w nim wyłącznie ranni. Japończycy samowolnie otworzyli ogień i zaprzestali go, gdy pociąg znalazł się po za obrębem strzałów.

Podróż cara.

Petersburg. Car i w. ks. następca tronu wyjechali stąd wczoraj, udając się do miast, z których wyruszają wojska do Azji wschodniej. W świcie cara znajduje się minister wojny i minister dworu. Carowa odprowadziła odjeżdżających na dworzec.

Zatopienie krążownika japońskiego.

Londyn. (Biuro Reutera). Według nadeszłej tu depeszy z Petersburga, w Porcie Artura pewien japoński krążownik został przez rosyjskiego kadeta marynarki zatopiony.

Sytuacja na Bałkanie.

(Telegr. „Dziennika polskiego“).

Sofja. (Tel. wł.) Jedno z pism tutejszych donosi, że w traktacie turecko-bułgarskim znajduje się klauzula tajna, dotycząca sprawy ogłoszenia Bułgarji królestwem.

Białogród. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze przywiązują do zjazdu w Niszu wielkie znaczenie i piszą, iż do wspólnej akcji z Bułgarją i Serbją przyłączy się także Czarnogóra.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Kradzież planów mobilizacyjnych.

Paryż. (Tel. wł.). *Matin* ogłasza sensacyjny artykuł o zdradzie stanu, popełnionej w ministerstwie marynarki francuskiej przez kradzież planów mobilizacyjnych floty fracuskiej, odnoszących się do ufortyfikowania Tulonu i Cherbouga. Plany te liczące 85 sztuk, sprzedane zostały Niemcom. Kradzieży dokonał Dalmat, Cezary Golio.

Anglja w Tybecie.

Londyn. Do Biura Reutera donoszą z Giangtse, Tybetańczycy ciągle ostrzeliwują obóz angielski. W kraju głoszą „świętą wojnę“.

Londyn. (Tel. wł.) Wziętych do niewoli służących kapitana Parra, stacili Tybetańczycy wśród ogromnych męczarni. Krajano ich żywcem powoli na małe kawałki. Tybetańczycy używają teraz karabinów najlepszego europejskiego wzoru, a kule ich dosięgają z łatwością angielskiego obozu, który ostrzeliwują ponadto z 7miu armat.

Wybory municypalne we Francji.

Paryż. Wczoraj rozpoczęło się we Francji ukonstytuowanie reprezentacji gminnych. Ma ono na ogół przebieg pokojowy, tylko w Marsylji doszło do małych zaburzeń, gdy wybrany został kandydat kontrsocjalistyczny.

Stambuł. Wiadomość dzienników zagranicznych o zamiarze przeniesienia rezydencji sułtana z Konstantynopola do Brussy jest — jak obecnie zapewniają — zupełnie niezasadniona.

Białogród. (Tel. wł.) Prymas Rumunji, były metropolita msgr. Genadior, opuścił przedwczoraj Monastyr i udał się z powrotem do Rumunji przez Nisz.

KRONIKA.

Lwów 16 maja.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +15 R Pogoda.

= **Prezydent dr. Małachowski** wyjechał dziś po południu na kurację do Karlsbadu Zastępstwo objął p. wiceprezydent Michalski, jego zaś agendy urzędowe prowadzić będzie p. wiceprezydent p. Ciuchciński.

Dr. Małachowski powraca do Lwowa dnia 20 czerwca.

Intronizacja biskupa stanisławowskiego obrz. gr.-kat. ks. Grzegorza Chomyszyna odbędzie się dnia 19 czerwca.

Namiestnik w Krynicy. Zeszły czwartek spędził hr. Potocki w Krynicy, poświęcając cały dzień szczegółowemu zwiedzaniu zakładu oraz naradom nad jego obecnym stanem i potrzebami. P. namiestnik okazał wielkie zainteresowanie się krynickiem zdrojowiskiem i możemy zapewnić, że o ile to z miejsca da się przeprowadzić, wiele ulepszeń i udogodnień zostanie zaraz wprowadzonych, a nadto nie ulega kwestji, że i dalej sięgające plany, które gruntownie przedyskutowano, będą w najbliższej przyszłości przeprowadzone.

W naradach brali udział członkowie komisji zdrojowej, oraz lekarze stale w Krynicy ordynujący.

Budowa kolumny Mickiewicza we Lwowie. Wczoraj przedpołudniem zgromadzili

się na placu budowy przedstawiciele komitetu ściślejszego, firmy Zacharyewicz i Sosnowski i komisja kontroli technicznej, celem obejrzenia i odebrania fundamentów betonowych, systemu Hennebiqua. Wczoraj też oświadczyli przedstawiciele firmy, że złożą gwarancję pisemną za trwałość i dokładność robót. Dziś rozpoczęto zasypywanie fundamentów ziemią, jutro już podjęte zostaną roboty około wzniesienia rusztowań, poczem rozpocznie się zwożenie bloków granitu na schody i cokół. Celem ustawienia kolumny, firma zakupiła żóraw dźwigający ciężary do 20.000 kg.

= **Wścieklizna.** W ostatnim tygodniu zdarzyło się we Lwowie znów kilka wypadków wścieklizny u psów, zawleczonej przez chore psy z okolic podmiejskich. Najgorszym w skutki był wypadek w domu pod l. 29 przy ulicy Zyblikiewicza, gdzie pokojowy piesek zachorował na wściekliznę i pokąsał troje dzieci w tym domu. Ponieważ są to dzieci niezamożnych rodziców, magistrat wysyła je na koszt miasta na kurację do zakładu dra Bujwida w Krakowie.

= **W sprawie pływania.** Minister oświaty wystosował do wszystkich rad szkolnych krajowych okólnik, z poleceniem baczniejszego zwracania uwagi na to, by młodzież szkół ludowych i średnich ćwiczyła się w sztuce pływania. Minister zapowiada wydanie podręcznika dla nauczycieli z pouczeniem o ważnych zdrowotnych skutkach pływania. Oświadcza też gotowość udzielania z funduszów państwowych stosownej subwencji na zakupno pewnej liczby kart do nauki i do ćwiczeń w pływaniu dla młodzieży niezasobnej. Minister zwraca uwagę, że do uprawiania pływania jako sportu należy gorąco zachęcać, jednakże należy przy tem wystrzegać się wszelkiego przymusu.

Zabawa ludowa pod Kopcem Unji. W 113 rocznicę konstytucji 3 maja urządziła w niedzielę młodzież polska im. Kilińskiego zabawę ludową na polance pod Kopcem. Publiczności zebrało się bardzo wiele, dzięki sprzyjającej pogodzie. W zabawie przygrywała Kapela narodowa. Rzecz o konstytucji 3 maja wypowiedział p. Baczyński. Zabawa rozpoczęła się popołudniu o godzinie 3 i trwała do późnego wieczora.

Pod kopytami końskiemi zginęła 7-letnia dziewczynka Franciszka Sobotnicka. U wjazdu do Brzuchowic znajduje się naprzeciw karczmy sklepik. Tam posłano z poleceniem dziecko, które wybiegłszy z powrotem po załatwieniu sprawunku, wpadło pod kopyta koni p. Umańskiego, właściciela dorożek. Dziecko zginęło na miejscu.

Zażalenie nieważności wniósł prokurator Świerczyński w sprawie wyroku w ostatnim procesie przeciwko b. dyrektorom fabryki wody sodowej „Zdrowie".

Z bruku. Mikołaj Ilnicki, porucznik rachunkowy 80 pp. przydzielony do służby w domu inwalidów, zgubił wczoraj wieczorem w drodze z placu powystawowego na plac Marjacki łańcuszek złoty wartości 100 kor.

Dziś przedpołudniem ukąsił jakiś pies 5-letniego syna Z. Fuchsa, restauratora mieszkającego przy ulicy Jagiellońskiej.

P. Marja Jakóbowa, zamieszkała przy ulicy św. Teresy pod l. 12 zgubiła książeczkę gal. Kasy oszczędności na 540 kor. opiewającą na nazwisko p. Marji Maciejowskiej.

Maltretowanie żołnierzy. Przed sądem wojskowym, w Darmstadzie stawało siedmiu policjantów oskarżonych o nieustanne znęcanie się i maltretowanie żołnierzy. Rozprawa sądowa, w której stawało 70 świadków, odbyła się z wykluczeniem publiczności. Trzech podsądnych skazano na więzienie od 4—7 miesięcy i degradację, resztę na kilkotygodniowy areszt.

Ustąpienie dra Habietinka. *Conservative Correspondenz* donosi, że prezydent najwyższego trybunału kasacyjnego, dr. Karol Habietinek, ma przejść w stan spoczynku.

Milionowa defraudacja. Z Rzymu donoszą, że we włoskiej pocztowej kasie oszczędności odkryto niedobór w wysokości kilku miljonów koron.

Zgromadzenie opodatkowanych. Kraków. (Tel. pryw.) Towarzystwo opodatkowanych zwołuje na dzień jutrzejszy wiec opodatkowanych z powodu uchwalonego przez komisję budżetową wniosku, mającego być przedłożonym na pierwszem posiedzeniu budżetowem rady miejskiej, proponującego podwyższenie grosza czynszowego z 2 na 3% i podwyższenie dododatku gminnego do podatków rządowych z 10 na 15%. Referentem na wiecu będzie dr. Adolf Gross.

Zjazd w Poznaniu. Poznań. (Tel.) Wczoraj rozpoczął się tu I Zjazd przybyłych z 60 miast i wsi świeckich robotników z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Zjazd ten odbywa się z okazji rocznicy pojawienia się encykliki Leona XIII *Rerum novarum.*

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 16 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica 8·70 do 9·30, Żyto 7·00 do 7·15, Kukurydza 5·45 do 5·55, Owies 5·60 do 5·90, Rzepak 11·20 do 11·40 Pogoda: piękna.

— **Budapeszt** 15 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na maj 8·30 do 8·31; na październik od 8·47 do 8·48; żyto na październik 6·84 do do 6·85, owies na maj od 5·36 do 5·40, na październik 5·71 do 5·72; kukurydza na maj 5·10 do 5·11, na lipiec od 5·24 do 5·25; Rzepak na sierpień od 11·05 do 11·15. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniczona. Usposobienie: silne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 16 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 534·—, Akcje węg. Zakł. kred 743·—, Akcje Angiobanku 279·—, Akcje Unionbanku 514·—, Akcje Laenderbanku 421·75, Akcje Bankvereinu 509·—, Akcje Bodencredit 922·—, Akcje galic Banku hipotecznego 545·—, Akcje kolei państw. 632·50, Akcje kolei południ. 78·50 Kolei Elbetha 420·—, Acje kolei Północnej 5550, Akcje kolei Czerniowieckiej 573·—, Akcje Alpiny 404·50 Akcje Rima Muranji 484·50 Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1965·—, Akcje fabryki broni 459·—, Akcje tureckie tytoniowe 329·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1070, Oblig węg. indemn. 97·50 Renta majowa 99·20, Austr renta koron. 99·25, Węgierska renta kor. 96·95 5% l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·40 4 proc listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot 101·80, 5 proc listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku kraj. 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·50, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·30, 4 proc. Galic. oblig propin. 99·50. 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·75, 4 proc pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 126·50 Marki 117·37 Ruble 253·—

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Brzuchowice grunt pod budowę 610 sążni, blisko dworca do nabycia. Wiadomość plac Marjacki 8 „pod Rycerzem". Pośrednictwo wykluczone. 281

Bilety wizytowe litografowane i drukowane, zaproszenia i listy ślubne, poleca SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie przy placu Marjackim. 268

Dla Pań i panienek eleganckie pelerynki od deszczu poleca Rudolf Krimmer, Lwów, hotel francuski. 251

Dwa dogi (pieski) sześciotygodniowe, do nabycia. Sobieskiego 28 w podwórzu na lewo. Popołudniu od godziny 4 do 6.

Gorzelnik Poznańczyk z długoletnią teoretyczną praktyką, żonaty, lat 30, pos ukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: „Gorzelnik" Hliboka (Bukowina) l 410. 327

Dla letników. W Jaremczu do wynajęcia na cały sezon letni w pięknej willi nad Prutem, dwa pokoje z wielką oszkloną werandą, kuchnią, spiżarnią i piwnicą. Z ogrodu schodzi się wprost do kąpieli w Prucie. Bliższa wiadomość w redakcji „Śmigusa", ul. Akademicka 10.

Jest do najęcia pomieszkanie z ogrodem, sadem 1 kilometr od miasta na lato lub rocznie z gruntem 4 i pół morga. Wi domość Dobromil F. K. 330

Kucharz w swoim zawodzie wszechstronnie wykształcony, Polak, żonaty w średnim wieku poszukuje posady. — Adres: W. Stępień, Worlik (Czechy). 326

Kupię realność we Lwowie w śródmieściu w cenie 300.000 do 400.000 kor. Połowę zapłacę gotówką. Oferty pod S. K. nr 100, poste restante Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone.

Księgi handlowe i gospodarcze poleca najtaniej SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie, przy placu Marjackim. 269

Masseurka inteligentna, oraz do pielęgnowania chorych także na wyjazd, poszukuje zajęcia. Wiadomość Lwów, Batorego 22, akuszerka.

Nowenna do św. Antoniego z Padwy po cenie 20 hal. do nabycia z grzeczności u Wgo P. Sworakowskiego, Lwów, ul. Piaskowa l. 1.

Pomocnika młodego z praktyką księgarską, ukończoną w Galicji, poszukuje księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. 290

Pończochy i skarpetki wykonuje i podrabia pracownia Bronisławy Wiedeń, Sykstuska 32, l. p. 308

Powozik półkryty, lekki, na parę i na jednego konia, prawie całkiem nowy, ol wne osie, skórą wybity, bardzo elegancki z powodu nagłego wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Adres: siodlarz Gilowski, Jarosław. 325

Poszukuje się kotła parowego, używanego, ale w dobrym stanie, przewozowego, o sile 12 koni, prosi się podać cenę lub z dopłatą w zamian za kocioł parowy o sile 4 koni w doskonałym stanie, który jest do zbycia. — Zarząd dóbr Podniestrzany, poczta Brzozdowce. 328

Poszukuję łaskawego nakładcy na sztukę: „Rozruchy studenckie w Petersburgu", w 5 odsłonach, Teofil Mucha, Sokal. 318

Pokój z przedpokojem i Pokój z kuchnią ul. Św. Antoniego 1. 315

Panna do szycia potrzebna zaraz do domu. Zgłoszenia: ulica Łyczakowska l. 134.

Rządca dóbr kawaler, w średnim wieku, posiada studja fachowe, trzydziestoletnią praktykę na większych obszarach, poszukuje od 1 go lipca posady w większym majątku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Franciszek Babraj, Tyrawa Wołoska p. 1. 319

Sklep, nyża, kuchnia, pokój Plac Akademicki 3. 314

Ucznia do księgarni z porządnego domu poszukuje księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. 288

Wspólnik z 4000 do 5000 złr. może przystąpić do bardzo korzystnego handlu, informacja: Lwów, poste restante pod „Józef Fischer z Wiednia". 316

W Brzuchowicach do sprzedania parcele budowlane w dobrem położeniu. Wiadomość bliższa w sklepie Leonarda Soleckiego, ul. Batorego l. 2. 258

Zaraz do wydzierżawienia ma Zarząd dóbr Rosochacz poczta Gwoździec

Majątek 722 m. roli pszennej, ½ mili od stacji Gwoździec, budynki dobre, dwór murowany. Na lat 8 po 13 guld. Kaucja 6000 guld.

Nowy folwark pod wsią Rosochacz, ¼ mili od stacji Gwoździec 380 morg. roli w jednym kawałku na lat 8 po 12 guld. Kaucja 3.500 guld. 306

Zarząd dóbr Spas p. Kamionka strumiłowa ma na sprzedaż SZPARAGI w cenie 1 kor. 20 h l. d 20 maja, a w cenie 1 kor. po 20 maja i wysyła je za pobraniem w 5 kilowych paczkach. 311

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, II piętro, Łyczakowska 19, do wynajęcia. 309

2, 3, 6 pokoi z kuchnią Gródecka 51. 279

†

Z Kuryłowiczów

Tekla de Latour

wdowa po zarządcy i dzierżawcy dóbr ziemsk. po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 15 maja 1904 r. przeżywszy lat 85

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek dnia 17 maja b. r. o godzinie 4 tej po południu z domu żałoby przy ulicy Janowskiej l. 45 na cmentarz Łyczakowski, na którą w głębokim smutku pogrążony syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Żałobne nabożeństwo odprawi się w kościele parafialnym św Anny w sobotę dnia 21 maja 1904 r. o godzinie 9 rano

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego